

## Wizyta w Turcji - dzień piąty

Wszystko, co jest dobre, musi się skończyć, bo inaczej nie smakowałyby tak pysznie. I tak z naszymi podróżnikami się stało. Pozostała im tylko trzynastogodzinna podróż do domku. Bagatela. Piątek. Ostatni dzień zaczęliśmy od lekcji muzyki, na której tureccy nauczyciele muzyki grali na instrumentach tureckie rockowe piosenki. Na kolejnej lekcji przedstawiliśmy naszą prezentację o Polsce, Śląsku, Radzionkowie i Ośrodku. Na kolejnej lekcji nauczyliśmy się podstawowych zwrotów w języku tureckim, szło nam bardzo dobrze, chociaż język turecki jest bardzo skomplikowany. Następna lekcja to była fizyka, na której dołączyliśmy się w pary i razem konstruowaliśmy z drewnianych elementów małe napędzane silniczkami samochody. Kolejna lekcja to trening strategicznego myślenia przy grze Revers.

---

Na ostatniej lekcji wyszliśmy na boisko, nauczyliśmy się dwóch tureckich tańców pierwszy nazywał się Muğla zeybegi, drugi Damar halayı. Następnie my nauczyliśmy tureckich uczniów i nauczycieli polskich tańców takich jak Polonez i Belgijka. Po szkole pojechaliśmy zwiedzić turecki bazar. Od początku wyjazdu był to nasz cel. Wszystko zakończyliśmy spotkaniem w hotelu śpiewając, rozmawiając i tańcząc. Pożegnanie było dosyć smutne ale na pewno będziemy dalej utrzymywać kontakt, ponieważ wymieniliśmy się social mediami.”

Paulina